# WIADOMOŚCI GWIAZDY

ZESZYT Nr. 1 STYCZEŃ 1929

# WIADOMOŚCI GWIAZDY

ZESZYT 1. STYCZEŃ 1929.





## TREŚĆ






PRENUMERATA ROCZNA ZŁ. 15.—, PÓŁROCZNA ZŁ. 8.—, KWARTALNA ZŁ. 4.— ADRES ADMINISTRACJI: WARSZAWA, MONIUSZKI 4. TEL. 249-26.

# ZAKON GWIAZDY

## J. KRISHNAMURTI

NACZELNIK ZAKONU

## CELE ZAKONU:

1) POŁĄCZENIE WSZYSTKICH, KTÓRZY WIERZĄ W OBECNOŚĆ NAUCZYCIELA LUDZKOŚCI NA ZIEMI.

2) PRACA Z NIM RAZEM NAD URZECZYWISTNIENIEM JEGO IDEAŁÓW.

Członkiem Zakonu może zostać każdy, kogo zajmują cele powyższe.

Niema składki członkowskiej w Zakonie.*)

Oznaką Zakonu jest srebrna pięcioramienna Gwiazda.

Na czele pracy wszechświatowej stoi Organizator Naczelny.

Główna siedziba Gwiazdy znajduje się w Eerde - Ommen w Holandji. Zakon istnieje obecnie w 49 krajach. Pracą w poszczególnych krajach kierują Organizatorzy Narodowi.

Oficjalnym organem Zakonu jest pismo „INTERNATIONAL STAR BULLETIN", wydawane i rozsyłane przez centralę w Eerde.

ORGANIZATOR NACZELNY D. RAJAGOPAL
EERDE, OMMEN HOLANDJA.

---

*) Niektórzy Organizatorzy Narodowi wprowadzili składkę członkowską niepłacenie jednak składki nie może być przeszkodą do zostania członkiem Zakonu.

# PIEWCA ŻYCIA

*Nad brzegiem cichej wody*
*stoi miasto.*
*Ludzie w niem wiele — ale życia niema —*
*Jakież to smutne!*

*Pełno w niem świątyń i rytych obrazów,*
*Bóstw urobionych na kształt ludzkich myśli,*
*dumnych kapłanów, którzy dźwięcznym głosem hymny śpiewają*
*W cieniu drzew filozoficzne toczą się dysputy.*
*Pełno w niem płaczu nędzy i lęku cierpienia,*
*wyznań, zawiłych przepisów,*
*cnót narzuconych bliźniemu.*
*Silni żyją kosztem słabych,*
*nadzy i strojnie odziani mijają się wzajem na wąskich ulicach*
*wszystko zmaga się i ściera,*
*Bóstwa, prawa i uczucia,*

*Miasto nazwano światem.*

*W dzień słoneczny*
*u rozstaju czterech dróg*
*zawołał wędrowiec:*
*Słuchaj ,o ludu!*
*Nędzne jest życie twoje i spaczone*
*i śpiew twojego serca brzmi fałszywie.*
*Do miasta waszego*
*przyszedł Piewca Życia,*
*słuchajcie jego pieśni.*

*Jaśmin otworzył kielich w ciemną noc*

*Jam jest Piewcą Życia.*
*Dużo cierpiałem i wiedzę zdobyłem.*

*Niech czystym będzie twego serca śpiew,*
*Droga jest prosta...*
*odrzuć bóstwa mnogie,*
*wyznania, wiary.*
*Niech życia twego nie więżą obrzędy*
*ani pragnienia pociechy;*
*Sam bądź światłem dla siebie,*
*a cienia nie rzucisz na drogę bliźniego.*
*Życie zamiera w pętach strachu,*
*bądź wolny — ładu cud się ziści.*
*Rozkochaj się w życiu — nie będziesz samotny.*
*Słuchaj głosu mej miłości.*
*Dużo cierpiałem i wiedzę zdobyłem.*
*Wieczyście wolny jestem i szczęśliwy.*
*Jam Piewca Życia.*

*Kilku pieśń posłyszało*
*i w wielkiej radości*
*zrzuciwszy więzy*
*życie wyzwolili.*
*Ale tłum krzyknął:*
*Jakże pogodzić z twą pieśnią*
*piękno naszych bogów?*
*Jakże używać słów twoich*
*w świątyniach naszych?*
*Niepokój wnosisz!*
*Nie chcemy ciebie.*
*Głosisz nam rzeczy nieznane,*
*mowa twoja jest dziełem szatana*
*precz, precz, odejdź!*
*I poszedł dalej drogą Piewca Życia.*
*A lud się spierał,*
*jak włączyć jego słowa w zakres starych rzeczy.*

***J. Krishnamurti.***

# ZAPYTANIA I ODPOWIEDZI.

J. KRISHNAMURTI.

ZEBRANIE ORGANIZATORÓW NARODOWYCH

Eerde, lipiec 1928.

ZAPYTANIE. *Mówisz, że organizacje nie mogą mieć wartości istotnej, jeżeli uważają się za naczynie Prawdy. Jeżeli więc Gwiazda ma być owym mostem pomiędzy Prawdą a światem w jakiej mierze powinna zerwać z ruchami, które zdaniem wielu są owemi naczyniami Prawdy? Proszę, zechciej zwrócić uwagę na krytyczną stronę zagadnienia.*

KRISHNAJI: Czynne zrywanie z czemkolwiek nie jest konieczne, sama postawa bowiem może dokonać wszystkiego.

Jeżeli zrywacie z pewnemi organizacjami — nie wiem o jakich mowa — znaczyć to może, że boicie się poprostu w nich ugrzęznąć. Jeżeli ktoś boi się jakiejś choroby, wówczas jej unika, ale człowieka zdrowego, silnego i czystego żadna choroba nie dotknie. Nie chciałbym, ażeby Zakon Gwiazdy stał się przybytkiem Prawdy, i musimy jaknajstaranniej czuwać, by spełniał jedynie rolę owego mostu.

ZAPYTANIE. *Chcąc być bezkompromisowym wobec Prawdy, możemy uważać za nasz obowiązek wystąpienie z pewnych organizacyj ideowych lub religijnych. Czy tego rodzaju stawianie sprawy przez Organizatora Narodowego nie narzuca Gwieździe pewnej formy przekonań?*

KRISHNAJI: Zależy to wyłącznie od danego człowieka. W pytaniu tem chodzi przedewszystkiem o to, żebym wam dał gotową decyzję w tych sprawach; nie uczynię tego jednak. Chcielibyście, bym wprost powiedział, że trzeba wystąpić z różnych organizacyj i zerwać ze wszystkiem. Lecz gdybym nawet to zrobił, a wy posłuchalibyście, opierając się na moich słowach, czy na mojej po-

wadze, nie mielibyście nadal własnej pewności przekonań, a wszelka niepewność jest zawsze przyczyną smutku i rozterki.

Jeżeli jednak sami zadecydujecie, pewnymi będąc swych postanowień, wszelkie wahanie zginie i kierować będziecie się własnym sądem. Wychowano was w posłuchu dla autorytetu, lecz pod jego osłoną Prawdy znaleźć nie można, tam bowiem nie ukrywa się ona nigdy. Porzućcie więc autorytety, w sobie samym szukając oparcia. Powagą drugich karmiono was i wspierano, autorytety były siedliskiem waszych wszystkich nadziei, strach więc ogarnia was teraz, gdy mówię: nie opierajcie się na żadnym autorytecie, tylko na własnem poznaniu życia, na własnej intuicji. Intuicja to owoc rozumu, a rozum wraz z doświadczeniem przychodzi.

Chcecie, bym posługiwał się swoim autorytetem, tego jednak uczynić nie mogę, uważam bowiem, że autorytet wyplenia zrozumienie rzeczy, a człowiek osiągnąć coś może jedynie dzięki własnym zwątpieniom, własnej walce i własnej znajomości życia.

Przez wiele lat w niejedno wierzyłem bez zastrzeżeń, unikając zwątpień. Lecz kiedy zacząłem myśleć samodzielnie, przestałem bezkrytycznie przyjmować autorytety i wątpić zacząłem we wszystko. Dzięki temu zdołałem rozproszyć mrok, który mnie otaczał i znalazłem rzeczywistość. Dziś pewien jestem własnych dokonań, nie obawiam się niczego, nikt bowiem nie może mi dodać lub zabrać Prawdy, którą posiadam. Nie bądźcież dłużej dziećmi, które czekają na to, by im powiedziano, co robić. W ten sposób nigdy Prawdy nie znajdziecie.

ZAPYTANIE. *Członkowie Gwiazdy pragną ideały twoje urzeczywistnić na świecie. Czy na wyrażenie tych ideałów można znaleźć pewną formę konkretną; czy też każdy musi je wyrażać po swojemu?*

*Jeżeli to ostatnie, czy może być mowa o skoordynowaniu pracy w Gwieździe i następnie czy nie dojdzie do pewnych konfliktów?*

KRISHNAJI: Uważacie więc, że to co mówię nie jest dość konkretne. Chcecie określonej dyscypliny i wyraźnego pokazania

wam ciasnej, wąskiej ścieżki, na którą moglibyście wejść. Chcecie koniecznie, żebym wam powiedział co czynić trzeba, a czego nie czynić, żeby napewno dojść celu. Nie zrozumieliście, że to co mówię ma przecież jaknajbardziej praktyczne zastosowannie Dla was może go niema, bo słów moich nie stosujecie do siebie i dlatego nie możecie wytrzebić ciemnej gęstwiny wierzeń, w której jesteśmy zgubieni.

Co zaś do konfliktów, to twierdzę, że jeśli ktoś własnem kieruje się światłem, nie stanie nigdy wpoprzek drogi drugiego człowieka. Osobiście z nikim nie mam zamiaru spierać się ani sprzeczać. Robię to, co uważam za słuszne i nigdy nie znajdę się w konflikcie z nikim. Ponieważ jednak wy nie idziecie za własnem przeświadczeniem, niedowierzacie sobie, wciąż nieśmiało siebie zapytując, czy jednak pewne nakazy różnych autorytetów nie są słuszne, dlatego mrok tylko wkoło roztaczacie i stwarzacie zamęt.

ZAPYTANIE. *Wielu z nas z powodów materjalnych tkwi w pracy nietwórczej i nieraz musimy pośrednio lub bezpośrednio współdziałać w sprawach, które są raczej sprzeczne z Prawdą. W jakiej mierze jesteśmy usprawiedliwieni?*

KRISHNAJI: Pod tem pytaniem kryje się inne: co w świetle Prawdy jest ważne, a co bez znaczenia?

Czy nie?

Przedewszystkiem musicie wiedzieć co jest Prawdą, a kiedy raz to zrozumiecie, choćbyście Prawdy nawet jeszcze nie osiągnęli, nie będziecie już nigdy wchodzić z nią w układy. Oczywiście w rzeczach małej wagi kompromisy i ustępstwa istnieć nadal będą, ale staną się niemożliwe w stosunku do Prawdy.

ZAPYTANIE: *Większość z nas czerpała dotychczas natchnienie ze źródeł istniejących poza nami. Każesz nam teraz porzucać te źródła, jako nieistotne. Czem więc mamy je zastąpić?*

KRISHNAJI: Niczego nie każę wam porzucać. Jeżeli źródło waszgo natchnienia jest poza wami, istnieje zawsze możliwość, a raczej pewność, że źródło owo wyschnie. Powiadam każdmu, by w sobie samym szukał natchnienia, by w życiu się zakochał

a życie zawsze wzbudzi jego twórczość. Pokochajcie Prawdę, cel, do którego cała ludzkość dąży, a wszelkie źródła natchnienia poza wami, staną się wam zbyteczne. Niczego wam nie odbieram, sami wyzbywacie się zawsze tego, co jest wam niepotrzbne. Bynajmniej nie wylewam wody z waszych czarek. Być może że napełniliście je wodą brudną i dziś, zdając sobie z tego sprawę, sami wodę wylewacie, by ją zmienić. Raz jeszcze proszę, zrozumcie że niczego wam nie zabieram, wręcz przeciwni. I jeśli naprawdę zrozumiecie, przekonacie się ,że nietylko własne, lecz i drugich czary napełniacie wodą wieczystą, która pragnienie zdoła ugasić. Nie rozumiejąc jednak, czarę pozostawiacie pustą, lub może pełną po brzegi, ale mętnej wody.

Zdaje mi się, że ciągle zwracacie uwagę na negatywną, bierną stronę tego co mówię, nie na pozytywną i twórczą i dlatego wydaję się wam, że zabieram wszystko i że pustka jedynie potem pozostaje. Niewiele warte jest to co posiadacie, jeżeli może wam zostać zabrane. Co do mnie to zawsze z radością przywitałbym tego, który pozbawiłby mnie rzeczy niewartych posiadania. Wartości wieczne i trwałe osiąga się jedynie odrzucając to, co kiedyś zostało zdobyte, niezmiennie dążąc naprzód, bez postojów w schroniskach, wygodnych może i bezpiecznych, w których jednak zawsze zastój panuje i rozkład. Boicie się nadchodzącego deszczu, który oczyści i obmyje brud, co wiekami osiadał.

ZAPYTANIE: *W jaki sposób najlepiej odpowiadać ludziom którzy pytają o Zakon Gwiazdy?*

*Jeżeli mówię np. że wierzymy w obecność Nauczyciela ludzkości na ziemi, wówczas zjawia się trudność wytłumaczenia, czem jest właściwie Nauczyciel*

KRISHNAJI: Mówiłem w Ameryce, z jednym z moich znajomych, który nigdy nie słyszał o Nauczycielu Świata. W końcu naszej długiej rozmowy powiedział mi: niewiem kim jesteś czy Mesjaszem, czy Nauczycielem ludzkości, ale to co mówisz wydaje mi się słuszne. Chcę słowa twoje zrozumieć i w życie wprowadzić. Później jeszcze spytał, czy musi koniecznie uznać

fakt, że jestem Nauczycielem. Odpowiedziałem mu, żeby się tą sprawą nie zajmował. Jeżeli bowiem to co mówię jest Prawdą i świeci dzięki swej własnej wartości, wówczas za tem światłem pójść można, starać się można w nie wniknąć i to jedynie jest ważne.

Osobiście wiem z pewnością kim jestem i dlatego to wszystko dla mnie jest bardzo proste. Wy zaś nie jesteście pewni, stąd powstają trudności. Sami wiarę czerpiecie od autorytetów i dlatego chcielibyście te autorytety zaszczepić w sercach innych.

Jeżeli każdy z was zrozumie o co chodzi i zmieniać zacznie swe życie, całą postawę, umysł i serce, wówczas będzie mógł dawać innym balsam, który goi rany, a ludzie słuchać go zaczną poważnie. Wy jednak jesteście niepewni, a w myślach waszych panuje zamęt i niepokój, dlatego nie wiecie jak odpowiadać należy.

ZAPYTANIE: *Co sądzisz, że powinniśmy odpowiadać, kiedy pytają nas, na jakiej podstawie wierzymy, że ty, Krishnaji, jesteś Nauczycielem świata?*

KRISHNAJI: Wiem, że bardzo poważnie zadajecie mi to pytanie, ale powaga ta zaprowadzić może na manowce. Jeżeli tylko słowa zasłyszane odemnie będziecie powtarzać, będą one dla każdego pustym dźwiękiem.

Jakże możecie wiedzieć, że jestem Nauczycielem świata? Przeważnie nie znacie ani Krishnamurti'ego ani Naczyciela. Jest to śmieszne i tragiczne zarazem, że taką wagę przywiązujecie do słów. Wciąż powtarzam, że niema znaczenia z jakiej studni wodę czerpiecie, jeżeli woda ta jest czysta i zaspakaja pragnienie wszystkich dokoła. Ale was więcej zajmuje wygląd studni niż sama woda.

ZAPYTANIE: *Jeden z moich przyjaciół twierdzi, że poznanie Krishaji i jego nauki dopomogło mu wiele do zrozumienia życia, chciałby więc teraz z kolei sam być pomocą Krishaji, realizując owo wewnętrzne szczęście, o którem Krishaji mówi. Lecz życie jego układa się tak niepomyślnie, że nietylko o osiągnię-*

*ciu szczęścia nie może być mowy, ale nawet o wewnętrznej harmonji i spokoju, które są, bądź co bądź pierwszym warunkiem do szczęścia i wyzwolenia.*

*Co powiedzieć możemy takiemu człowiekowi i jak mu pomódz, sami bowiem żyjemy prawdopodobnie w mniej ciężkich warunkach?*

KRISHNAJI: Innemi słowy ten człowiek czuję poprostu, że nie może osiągnąć wewnętrznej harmonji.

Nie osiągniecie jej nigdy poza warunkami, w których żyjecie, nie zdołacie zdobyć szczęścia zdala od świata, wówczas bowiem szczęście byłoby czemś oddzielnem, od życia, ja zaś powiadam że zrealizowanie pełni życia na świecie jest szczęściem.

ZAPYTANIE: *Mówisz, że Bóg to człowiek doskonały, każdej skazy wyzbyty. Proszę zechciej to wytłumaczyć.*

KRISHNAJI: Przyjacielu, czyż nie jesteś Bogiem, przejawiającym się w ciasnych granicach form. Wyswabadzając z nich życie, osiągając jego doskonałą pełnię, staniesz się Najwyższą Inteligencją, niczem nieograniczoną, której umysł nie zdoła ogarnąć Czyż tak trudno jest to zrozumieć? Ponieważ większość ludzi wyobraża sobie Boga jako istotę z długą brodą, która zajmuje się każdym człowiekiem poszczególnie, kieruje nim i chroni go od złego, dlatego następuje konflikt pomiędzy życiem a tem pojęciem Boga. Lecz jeśli zamiast owej dalekiej, nadludzkiej istoty, życie samo będzie najwyższą inteligencją, Bogiem, Prawdą, wyzwoleniemi szczęściem, wówczas to życie stanie się najgłębszem źródłem natchnienia, jedynym przewodnikiem i jedyną ostoją

Życie to Bóg, Nirwana, niezależność. Najwyższa zaś swoboda życia w pełni, to doskonałość. Poza słowami temi nie szukajcie znowu wygodniego zadowolenia i nie uczyńcie z nich tarczy, któraby was osłaniała przed poznaniem życia, przed jego walką, smutkiem i radością.

ZAPYTANIE: *Mówisz często o znaczeniu obrzędów. Czy słusznie rozumiem uważając, że chodzi tu tylko o wewnętrzne stanowisko wobec nich, o wewnętrzną niezależność od obrzędów?*

KRISHNAJI: Jeżeli wiedza wasza i szczęście zależy od czegokolwiek na świecie, to czeka was rozczarowanie.

Pytacie, czy należy odrzucać obrzędy? Nie odrzucajcie niczego postępując jedynie tak, jak sami uważacie za słuszne, bez względu na to co mówię. Powtarzam, że każda rzecz, od której zal życie, która jest wam osłoną, hamuje waszą swobodę ruchu i musicie ją odrzucić, chcąc zdobyć zrozumienie życia; uczyńcie to jednak nie idąc za czyjąś namową, lecz z własnej woli.

ZAPYTANIE: *Czy Nauczyciel Świata i Matka Świata to dwie postacie, przez które przejawia się pierwiastek męski i żeński?*

KRISHNAJI: Życie nie jest ani męskiego ani żeńskiego rodzaju. a ponieważ ja zajmuje się właśnie życiem, te sprawy niemają więc dla mnie żadnego znaczenia. Nie chodzi mi tu o przejawy życia, jedynie o to jak życie samo wyzwolić. Czyż można podzielić je na męskie i żeńskie? W przejawach swoich życie jest mężczyzną lub kobietą, ale ważnem jest życie samo, nie zaś przejawy. Was zajmują formy życia, nie Prawda, którą wraz z wyzwoleniem życia się osiąga. W świetle Prawdy wszystko co nie istotne znika, pozostają zaś tylko rzeczywiste wartości. By zrozumieć to jednak, zaznać trzeba zmagań i walk, łez i zwątpień. Nie powtarzajcie nigdy moich słów, nie rozumiejąc ich, autorytet bowiem jest jak szkodliwe ziele, które zachwaszcza ogród, niszcząc w nim wszystkie kwiaty.

Chcę byście sami doszli do tej pewności, że życie jedynie jest ważne. Ja o życiu właśnie mówię, o tem jak się wyzwolić i szczęście osiągnąć.

ZAPYTANIE: *Teozofja, zarówno jak każda religja, wskazuje nam wszystkie stopnie boskiego przejawu, kolejno przez inwolucję i ewolucję. Nauczyciel jednak mówi, że człowiek na każdym stopniu rozwoju osiągnąć może wyzwolenie. Czy nie zachodzi obawa złamania praw ewolucji w tem dążeniu do wyzwolenia nas przed czasem?*

KRISHNAJI: Czyż może was wogóle ktoś wyzwolić? Czyż może jaka obca powaga, choćby największa i najwspanialsza, uwol

nić was od pragnień, tęsknot i trosk? Sami wyzwolić się musicie, nikt za was nie zdoła tego uczynić i dlatego nie może być mowy o łamaniu praw ewolucji, choćbyście nawet jutro wolność osiągnęli, jeżeli osiągniecie ją samodzielnie. Przyszłość możecie uzależnić od teraźniejszości. W piękny, gorący, słoneczny dzień, kwiat zakwita, nie pytając czemu rozkwitł przed innymi.

ZAPYTANIE: *Na kongresie Gwiazdy w Ommen 1925 r. Dr. A. Besant oświadczyła, że Liberalny Kościół Katolicki jest bezpośredniem narzędziem w pracy Nauczyciela Świata. Dr. Besant zaznaczyła przytem, że przemawia z rozkazu Lorda Maitreyi czyli Nauczyciela i w jego imieniu. Dziś Lord Maitreya, przez usta Krishnamurti mówi, że religja i kościoły nie mają znaczenia. Jak pogodzić te sprzeczności? Czy Liberalny Kościół Katolicki jest tem narzędziem, czy też nie jest?*

KRISHNAJI: Powtarzam, że obrzędy, kościoły wierzenia i religje są niepotrzebne do osiągnięcia prawdziwej wolności życia. Na pytanie to zaś nie odpowiem ani twierdzeniem ani przeczeniem. Zbyt łatwo wyprowadziłoby to was ze wszystkich waszych trudności. Taką drogą idąc, znajdziecie zawsze autorytety, lecz nie zdobędziecie nigdy własnego zrozumienia rzeczy. Czemu robicie coś w życiu? Czy dlatego, że tak wam ktoś każe? Czemu malujece, śpiewacie, czy tworzycie coś? Czy dlatego, że ktoś was do tego zmusza? Słuchanie obcych powag więzi życie. Jeżeli na zadane mi pytanie odpowiedziałbym tak albo nie,jakiež zajęlibyście stanowisko? Przestańcie ukrywać się za plecami autorytetów, sami decydujecie i sami szukacie, wówczas bowiem jedynie znajdziecie wolność i szczęście. Ja nie będę wam mówił, co odrzucać macie, a co przyjmować, wprowadziłoby to tylko w umysły wasze nowy zamęt. Nad każdą rzeczą zastanówcie się sami i pójdźcie za własnem przekonaniem, nie za autorytetem drugiego. A przedewszystkiem starajcie się spojrzeć na te wszystkie zagadnienia szeroko, szerokość bowiem daje sąd jasny i zrozumienie rzeczy, ciasnota zaś rodzi zawsze niepokój i udrękę myśli. Mówiłem już nieraz, że religje są wytworem zakrzepłej myśli.

zaś myśli nie można ująć w system i żaden Wielki Nauczyciel nie zakłada religji, prawdziwa wiedza bowiem nie przebywa nigdy w zamknięciu. Przykro mi, że podważam wasze starannie wzniesione gmachy. Przyjeżdżacie tutaj, by słuchać moich słów i zapewne weźmiecie z nich wszystko, co wam dogadza, co miłe jest sercu, odrzucicie zaś to, co nieprzyjemne, a później znowu zaczniecie mnie pytać, czy rzeczywiście jestem Nauczycielem. Przyjaciele, sami musicie dojść kim jestem. Nie przekonacie się o tem nigdy w dyskusjach, sporach i kłótniach. Dowiecie się zaś, odnajdując Prawdę.

Przypuszczam, że w pytaniach tych wyładowujecie cały chaos i niepokój waszych umysłów i serc. Lecz pytacie nie po to, by odszukać Prawdę, lecz raczej by znaleźć nowy autorytet, i zastąpić nim miejsce starego. Ja chce wam wskazać drogę do wyzwolenia Życia, lecz was zajmują ciągle nieistotne sprawy. Nie obchodzi was życie samo, lecz jego rozliczne przejawy i cienie, które je okrywają. Jeżeli zrozumiecie wielkie rzeczy, których światu potrzeba ,wszystko co małe spadnie z was jak liście z drzewa jesienią. W rzeczywistości jednak nie obchodzi was, to co wieczne, szczęście i nieprzemijające i Prawda niezmienna, bezkresna. Cienie, które od autorytetów padają wokoło zajmują was przedewszystkiem, zajmuje was bezpośrednia teraźniejszość, w której zamknięci jesteście, i to wszystko ważniejsze dla was jest niż moje słowa. Lecz jako dla dolin szczyt góry okryty jest tajemnicą, tak dla człowieka nizin, gdzie tylko zmienne cienie wiecznie pląsają, tajemnicą jest Prawda. Chcę jednak, byście spojrzeć mogli na świat nie z płaszczyzn nizinnych, lecz właśnie ze szczytu góry.

# LIST Z INDJI.

V. C. PATWARDHAN

Dopłynęliśmy do Colombo wczesnym rankiem dn. 3-go listopada.

Krishnaji udzielił jeszcze na statku wywiadu jednemu z pism codziennych „The Observer" drugi wywiad uzyskało pismo „The Ceylon Time". Po południu zorganizowano zebranie dla członków Gwiazdy, słyszeli oni po raz pierwszy Krishnaji, przybyli więc tłumnie. Na skutek nieporozumienia zgromadziła się również i publiczność. Z powodu braku miejsca musiano jej jednak niestety odmówić wstępu. Przybyli czekali jednak u wejścia w nadziei iż ujrzą Krishnaji, gdy będzie wracał na stację. I udało im się rzeczywiście. Wychodząc zatrzymał się Krishnaji na schodach i zapewnił publiczność iż jakkolwiek przemówienie jego przeznaczone było wyłącznie dla członków, nastąpiło to jedynie z powodu braku miejsca, wszystko bowiem co mówił, mogli słyszeć zarówno członkowie, jak i niečzłonkowie. Poczem skorzystał z pozostałych mu pięciu minut i powiedział zebranym jedną z swych przypowieści. Wrażenie jakie wywołał było tak silne, iż mieszkańcy Cejlonu z radością powitają jego powrót na wyspę.

Wyruszyliśmy z Cejlonu wieczorem i stanęliśmy nad cieśniną nad ranem. Był właśnie odpływ tak, iż musieliśmy się przeprawiać na brzeg Indji dwie i pół godziny specjalnym statkiem. W drodze do Madras zbierały się na stacjach tak jak i zeszłego roku tłumy, witając „Darshana" i wręczając mu wieńce i kwiaty. Na jednej ze stacji, jakaś biedna kobieta, zapewne analfabetka, stojąc daleko w tłumie wzniosła ręce nad głową w pokłonie. Nie przemówi ona prawdopodobnie nigdy do Krishnaji, nie ma to jednak najmniejszego znaczenia zarówno jak nieważnem jest czy dojrzał ją ten, komu hołd składała.

Cały nasz wagon przepojony był zapachem jaśminów i róż. A podłoga usłana poprostu płatkami kwiatów. Gdyśmy wyjeżdżali z Trichinopoly, Krishnaji miał oczy wilgotne i mówił „Jakaż głęboka żarliwość, ale cóż z tego", po chwili dodał. „Postaramy się jednak coś uczynić". Miało się wrażenie, że sięga w tej chwili w przyszłość.

Dnia 5-go listopada o godz. 7,30 rano przybyliśmy do Madras. Powitanie i wieńczenie kwiatami Krishnaji zajęło sporo czasu. W Adyarze czekało nas też wspaniałe przyjęcie. Sala głównej siedziby przybrana była kwiatami. Dr. Besant, zajęta pracą polityczną w północnych Indjach, była nieobecną.

Miłym był w dniu 6-go listopada obchód urodzin jednego z nauczycieli w szkole Guindy.

Tego rodzaju uroczystości zaznaczają tylko w innych szkołach rozdział pomiędzy nauczycielstwem a uczniami, w szkole Guindy panuje jednak zupełnie inny duch. Wychowuje się nowe pokolenie, na którem Krishnaji pokłada

nadzieje, iż odrodzą świat wprowadzając weń typ „człowieka cywilizowanego“, o którym mówił tego roku w Eerde.

Krishnaji żywo interesuje się szkołą Guindy i odwiedza ją często i tym razem więc przemówił parę słów do uczni. Mówił im, iż dobre wychowanie jest oznaką człowieka duchowego.

Duchowość nie polega jednak na wielkich czynach, które imponują światu, ani też na ucieczce od życia codziennego. Sposób jakim się ubieramy, jemy siadamy, słuchamy z uwagą tego co się do nas mówi, lub też usypiamy przy tem, to wszystko zdradza nasze wychowanie.

„Czy zauważyliśmy kiedy lecącego ptaka na jasnem niebie bez chmurki, gdy skrzydła świecą mu w słońcu, czy przyjrzeliście się gwieździe, i czy przeniknęło was to dreszczem zachwytu“.

7-go listopada Krishnaji przemawiał do członków. Mówił iż powinniśmy rozsądnie i krytycznie zbadać wszystko cośmy dotąd przyjmowali na wiarę, opierając się powadze drugiego. Winniśmy wezwać zwątpienie a nie dozwalać mu czaić się w sercu. Powinniśmy być jak łodzie płynące samym środkiem prądu, nie zahaczające nigdy o brzegi, wtedy gdy dopłyniemy, cel nasz będzie trwałym.

Mówił, iż mamy za mało doświadczeń, lecz sięgać po nie należy celowo, brak celu bowiem wytwarza zamęt.

Krishnaji ma zamiar odbywać codzienne pogadanki ze stałymi mieszkańcami Adyaru i prosił, by pytano go z całą szczerością o wszystko, a potem byśmy jego słowa zbadali rozumnie i krytycznie.

Najbliższe plany Krishnaji są następujące. W Adyarze bawi do 17 listopada, poczem udaje się via Bombay do Benares. Zostaje tam przez cały Grudzień. W Benares zorganizowano dwutygodniowe pogawędki, podobne do tych które odbywają się latem w Eerde, bierze w nich udział 25 osób. W pierwszym tygodniu stycznia Krishnaji powraca przez Kalkutę do Adyaru. Będąc w Benares odwiedzi Allaba'had, w drodze do południowych Indji, zatrzyma się w Santiniketann u Rabindranath Tagorego.

2-go lutego odpływa do Europy.

# ZAWIADOMIENIE.

LIFE IN FREEDOM, ostatnie dzieło Krishnaji, które niedawno opuściło e. jest do nabycia w Administracji „Wiadomości Gwiazdy“ w cenie zł. 10.

## POLSKIE WYDAWNICTWA GWIAZDY.

PRZEMÓWIENIE W EERDE. J. Krishnamurti.
ZAKON GWIAZDY. Broszura.
NA SZCZYTACH PRAWDY, J. Krishnamurti.
W MEM SERCU JESTEŚ, J. Krishnamurti. (Poezje).
SZUKANIE, J. Krishnamurti. (Poemat).

### W DRUKU:

KRÓLESTWO SZCZĘŚCIA, J. Krishnamurti.

### W PRZYGOTOWANIU:

ZDRÓJ MĄDROŚCI, J. Krishnamurti.
DROGA, J. Krishnamurti.
ODWIECZNY PRZYJACIEL. J. Krishnamurti.

### ZWIĄZEK JUTRZENKI MA NA SKŁADZIE:

Wydawnictwa polskie:

| | | |
|---|---|---|
| PRZEMÓWIENIE W EERDE | J. Krishnamurti | 0.50 |
| NA SZCZYTACH PRAWDY, | " | 3.00 |
| W MEM SERCU JESTEŚ | " | 4.— |
| SZUKANIE | " | 7.— |
| ZAKON GWIAZDY | | 0 30 |
| WIADOMOŚCI GWIAZDY | | 1.50 |

Wydawnictwa angielskie:

| | | |
|---|---|---|
| WHO BRINGS THE TRUTH, | J. Krishnamurti | 1.00 |
| THE POOL OF WISDOM | " | 1.00 |
| COME AWAY | " | 5.00 |
| BY WHAT AUTHORITY | " | 5.00 |
| THE KINGDOM OF HAPPINESS | " | 8.50 |
| THE SEARCH | " | 7.50 |
| THE PATH | " | 3.00 |
| LIFE THE GOAL | " | 1.00 |
| LET UNDERSTANDING BE THE LAW | " | 1.50 |
| THE IMMORTAL FRIEND | " | 10.— |
| TEMPLE TALKS | " | 3.00 |
| LIFE IN FREEDOM | " | 10.– |

| | |
|---|---|
| FOTOGRAFJE | 5.00 |
| GWIAZDKI SREBRNE | 1.50 |
| DRZEWO SANDAŁOWE, laseczka | 0.25 |

---

Wydawca: ZWIĄZEK JUTRZENKI. Cena zł. 1.50
Redaktor odpowiedzialny: HELENA POTULICKA.

DRUKARNIA WŁ. ŁAZARSKIEGO W WARSZAWIE